

Konarska, Barbara

Emigranci polsce na studiach technicznych we Francji w latach 1832-1848

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/3-4, 693-714

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Barbara Konarska
(Warszawa)

EMIGRANCI POLSCY NA STUDIACH TECHNICZNYCH WE FRANCJI W LATACH 1832—1848

Badania nad emigracją polską w XIX w. wchodzą w zakres badań nad dziejami społeczeństwa polskiego, a zagadnienie to jest jednym z węzłowych tematów podjętych przez historyków. Chodzi w tym wypadku o badania nad składem społecznym emigracji, o przedstawienie warunków bytowych, pracy zawodowej i drogi życiowej ludzi, którzy zdecydowali się na opuszczenie kraju po klęsce powstania listopadowego. Taki kierunek badań nad Wielką Emigracją przyczyni się do pełniejszego poznania dróg rozwojowych społeczeństwa polskiego w połowie XIX w. Do ustalenia kim byli i co reprezentowali Polacy, znajdujący się we Francji po 1831 r., przyczyni się zapewne zbadanie grupy emigrantów, którzy studiowali na wyższych uczelniach francuskich i dzięki temu zdobyli zawód i pracę. Kilka dawniejszych opracowań podaje tylko fragmentaryczne dane o studiujących emigrantach i nie zajmuje się dalszymi ich losami, ani tym, jak absolwenci uczelni francuskich wykorzystali zdobytą na emigracji wiedzę. Niedawno wydana praca D. Rederowej *Polski ośrodek naukowy we Francji w latach 1832—1870* omawia głównie organizowanie nauki wśród emigrantów i ich wkład do nauki francuskiej i polskiej. W moim artykule drukowanym w „Przeglądzie Historycznym”: *Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832—1848* przedstawiłam wstępne badania dotyczące liczby studiujących i warunków, w jakich uczyli się emigranci polscy we Francji. W niniejszym artykule podaję dane uzupełnione dalszą kwerendą przeprowadzoną we Francji¹.

Na liczącą około 6000 ludzi grupę emigrantów polskich we Francji w latach 1832—1848 ponad 1000 studiowało na wyższych uczelniach francuskich. Liczba ta wydaje się dużą, jeśli porównać ją z liczbą studiujących w kraju przed powstaniem listopadowym. W Królestwie Polskim do 1830 r. dyplomy ukończenia Uniwersytetu Warszawskiego otrzymały 1254 osoby. Dodając do tego uczniów Uniwersytetu w 1830/31 r., Szkoły przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego (217 osób), Szkoły górniczej w Kielcach, Szkoły leśnej i Instytutu Agronomicznego w Marymoncie otrzymamy ogólną liczbę 2226 osób, porównywalną z przybliżoną liczbą 1000 emigrantów uczących się we Francji.² Wagę problematyki

¹ A. Karbowski: *Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910*. Kraków 1910; J. Frejlich: *Towarzystwo Politechniczne Polskie w Paryżu. 1835—1836*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” R. 40:1912 s. 740—60, 823—34, 914—26; D. Rederowa: *Polski ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1870*. Wrocław 1970; B. Konarska: *Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832—1848*. „Przegląd Historyczny” T. 68:1977 s. 47—88.

² „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych” 1829/30; A. J. Rodkiewicz: *Pierwsza politechnika polska 1825—1831*. Kraków 1904.

podkreśla jeszcze fakt, że od 1831 r. w Królestwie Polskim nie było żadnej wyższej uczelni.

Polacy, którzy przybyli do Francji po upadku powstania 1830/1 r. znaleźli się w korzystnej sytuacji, jeśli chodzi o możliwości uczenia się. Zarówno polskie emigracyjne władze wojskowe, jak i władze francuskie szybko zorientowały się, że nauka jest z jednej strony bardzo dobrym zajęciem dla beczynnych emigrantów, z drugiej zaś szansą zdobycia przez nich wiedzy i zawodu. W pierwszym okresie pobytu Polaków we Francji, tzn. w 1832 i na początku 1833 r. władze francuskie na zbiorowo składane podania o studia odpowiadały odmownie nie chcąc emigrantom udzielać zgody na zamieszkanie w miastach uniwersyteckich. Polacy byli bowiem zgrupowani w Zakładach — *dépôts* — których nie wolno było im opuszczać bez specjalnego zezwolenia. W tym czasie wydawano tylko indywidualne pozwolenia na studia tym, którzy udowodnili, że byli studentami przed powstaniem listopadowym. Polacy nie zrażeni tym, układali jednak listy chętnych do nauki. Każdy Zakład przedstawiał swoich kandydatów. Byli to przede wszystkim studenci uniwersytetów krajowych: warszawskiego, wileńskiego i krakowskiego, którzy przerwali naukę przystępując do powstania. Byli także tacy, którzy już studia ukończyli i chcieli we Francji pogłębić swoją wiedzę, względnie uzyskać potwierdzenie dyplomu aby mieć możliwość pracy w swoim zawodzie w obcym kraju. Na listy kandydatów na studia zapisywano się więc licznie, widząc w tym również możliwość wyrwania się z marazmu życia w zakładach.

Od 1833 r. listy kandydatów do nauki przedstawiane przez komendantów zakładów trafiały do zawiązanego 29 XII 1832 r. w Paryżu Towarzystwa Naukowej Pomocy, na którego życzenie listy te były sporządzane i które oficjalnie występowało do władz francuskich o udzielenie zgody na studia dla przedstawionych kandydatów³. Opieki nad studentami, zwłaszcza szkół technicznych, podjęło się Towarzystwo Politechniczne powstałe z inicjatywy gen. Bema w marcu 1835 r. Statut Towarzystwa głosił, „iż Polacy mający teraz sposobność doskonalenia się za granicą we wszystkich częściach nauk, sztuk, kunsztów i rzemiosł powinni uważać za święty obowiązek przysposabiać dla Ojczyzny synów zdatnych i utalentowanych, aby kiedyś wróciwszy do kraju przesadzili na ziemię Ojców swoich rozkwitłe za granicą wszelkiego rodzaju gałęzie, któreby po całej Polsce rozrzucone hojnie się wkrótce rozrodzić mogły; iż z drugiej strony Polakom oddającym się za granicą sztuce, kunsztom i rzemiosłom, pomimo sposobności czerpania w dobrych źródłach nauki z trudnością jednak przychodzi, a czasem niepodobieństwem się staje umieszczanie się po zakładach naukowych, po fabrykach lub rękodzielniach zbywania towarów swej pracy lub wyszukiwanie sobie robót którychby się podejmować mogli jedynie dlatego, że sami pojedynczo nie mogą i nie umieją za tym chodzić Zważywszy przy tym, iż przez skoncentrowanie w jedno miejsce przedmiotów przez Polaków wyrabianych, tudzież wszelkich informacji o takich Polakach, którzyby podejmować się chcieli robót jakowych lub też umieszczać się żądali po zakładach, po fabrykach i po rękodzielniach, ułatwi się cudzoziemcom przyjaznym sprawie polskiej sposobność powzięcia wszelkich informacji jakieby żądać mogli. Zawiązane w Paryżu Towarzystwo Politechniczne Polskie, którego celem jest przyczyniać się

³ Działalność Towarzystwa Naukowej Pomocy omówiona obszernie w artykule H. Lutzowej: *Działalność oświatowa Polaków za granicą w okresie Wielkiej Emigracji*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973 nr 3 s. 313—33.

ile możliwości do rozwijania wszelkiego rodzaju talentów w Polakach, ułatwiać rodakom oddającym się sztukom, kunsztom i rzemiosłom wstęp do zakładów właściwych[...]”. Jaką wagę przywiązywano do kształcenia się emigrantów dowodzi tekst artykułu 27 statutu Towarzystwa: „Towarzystwo Politechniczne uważając za cel usiłowań swoich przesadzanie na ziemię polską tego wszystkiego, co za granicą wydoskonalone przyczyniać się może do podniesienia w kraju wszelkich gałęzi nauk, sztuk, kunsztów, rolnictwa i rzemiosł, przyjmować będzie obstalunki z prowincji polskich na maszyny, na przedmioty nauk i kunsztów, na wyroby fabryczne, na dzieła naukowe, tudzież na sprowadzanie ludzi usposobionych z zagranicy do Polski, dokładając jak największego starania, aby to co do kraju iść będzie szło z najlepszych źródeł... Towarzystwo Politechniczne zatrudniać się także będzie umieszczaniem po zakładach wszelkiego rodzaju takich Polaków, którzyby z kraju dla wydoskonalenia się w jakiej sztuce lub kunszcie za granicę wysłano, zapewniając tym swoją opiekę [...]”⁴. Cele Towarzystwa nie w pełni zostały zrealizowane, bo działało ono tylko półtora roku i w sierpniu 1836 r. rozwiązało się z braku funduszy. Mimo krótko trwałej działalności przyczyniło się jednak do umieszczenia w roku szkolnym 1835/36 w szkołach francuskich 81 Polaków. Wielu także dzięki zabiegom gen. Bema dostało pracę w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych. Prasa emigracyjna podawała, że w 1839 r. uczyło się i pracowało w warsztatach francuskich 449 Polaków⁵.

W niniejszym artykule zajmuję się emigrantami polskimi, którzy podjęli studia techniczne, a mianowicie w: École d'État Major w Paryżu, École d'Artillerie w Metz, École Polytechnique, École Centrale des Arts et Manufactures w Paryżu, École Nationale d'Arts et Métiers w Châlons sur Marne, École Nationale des Ponts et Chaussées, École Supérieure des Mines w Paryżu, École des Mineurs w St. Étienne, na wydziale architektury przy École des Beaux Arts, na wydziałach nauk ścisłych przy uniwersytetach (facultés des sciences) oraz w specjalistycznych szkołach, jak École Royale, Gratuite de Dessin, de Mathématique et de Sculpture d'Ornements w Paryżu i École des Arts et des Sciences Industrielles de la ville de Toulouse.

Do wyżej wymienionych uczelni w latach 1832—1848 zapisane były według dotychczasowych ustaleń 284 osoby⁶. Przepuszczalnie było ich

⁴ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie. Ewidencja 3224 c. *Statut Towarzystwa Politechnicznego* (cyt. dalej: B. Czart. ew.).

⁵ „Kronika Emigracji Polskiej” 1835 T. 3 s. 102; „Demokrata Polski” 1840 s. 232; J. Frejlich, dz. cyt. s. 753—4.

⁶ Dane o studentach szkół technicznych zebrane na podstawie następujących źródeł: Archives Nationales w Paryżu: sygn. F¹⁴ 11056—58, 11062—66, 11070, 11500, 12343, F¹⁷ 4861, 4878, 5109, 5179, 5273, 5300, 5773—4, 8150, 8156, F¹⁷ 6770, AJ²⁰ 25, 26, BB²⁰ 570—591 (cyt. dalej: A. Nat. Paryż). Archives Historiques de la Ministère de Guerre, Vincennes oraz mikrofilmy w posiadaniu I. H. PAN w Warszawie (cyt. dalej: A. Hist. Vincennes, mkfr I. H. PAN). Archives Départementales: Châlons sur Marne St. Etienne, Strasburg cyt. dalej: A. Dép. Châlons sur M., A. Dép. St. Etienne). Biblioteka Polska w Paryżu: Papiery emigrantów, Papiery Towarzystwa Naukowej Pomocy, Papiery Towarzystwa Politechnicznego sygn. 577, 578 (cyt. dalej: B. Pol. Paryż). École Nationale Supérieure des Mines — Rejestrzy. École Polytechnique — Archives (cyt. dalej: A. Polyt.), B. Czart. ew., papiery emigrantów. „Annales des Ponts et Chaussées”. Memoires et Documents. Service Ordinaire 1838—1871. Association des ingénieurs civils. Anciens élèves de l'École des Ponts et élèves de l'École Centrale des arts et manufactures. Paris 1865. Association amicale Chaussées de France. 1883 nr 1 — 1884 nr 3. Association amicale des anciens des élèves de l'École Nationale supérieure des mines. Liste alphabétique des élèves entrés à l'école... depuis l'origine. Paris 1940.

jednak więcej, nie przeprowadziłam bowiem kwerendy we wszystkich archiwach poszczególnych szkół, a rejestrów obejmujących całą Francję dla kończących nauki techniczne i otrzymujących dyplomy inżynierów nie ma. W Archives Nationales w Paryżu znajdują się natomiast tego rodzaju rejestry osób kończących studia uniwersyteckie. W zasadzie wszystkie archiwalia szkół państwowych przekazane zostały do Archives Nationales, niemniej zawierają one duże luki. Materiały dotyczące École des Ponts et Chaussées nie obejmują całości interesujących mnie lat. Znalezione przeze mnie odnoszą się do przebiegu studiów, wyników egzaminów, opłat itp. za okres 1841—1848 (i później). Dużo materiałów dotyczy składu pedagogicznego szkoły. W archiwum tym nie ma materiałów dotyczących studentów szkół górniczych i École Centrale des Arts et Manufactures za lata 1832—1848. École Centrale była szkołą prywatną, więc nie ma podstaw, aby jej archiwum zostało przekazane do Archives Nationales. Kwerenda w bibliotece École des Mines w Paryżu i w archiwum departamentalnym w St. Étienne, gdzie mieściła się druga szkoła górnicza, dał rezultat, w wyniku którego liczba znalezionych studentów polskich w tych dwóch uczelniach wzrosła z 54 do 96 uczniów. Dotarcie do archiwum École Polytechnique pozwoliło mi także na ustalenie wątpliwych dotychczas danych o Polakach uczęszczających tam na wykłady. Dzięki tym poszukiwaniom prezentowany artykuł wzbogacony został o nowe dane, choć na pewno nie są to dane ostateczne, w archiwach francuskich bowiem znajdują się jeszcze całe zespoły niezbadanych dotychczas materiałów.

Wiadomości o studiujących w szkołach technicznych pochodzą także z drukowanych wykazów znajdujących się w *Association des ingénieurs civils*, *Anciens élèves de l'École des Ponts et Chaussées de France*, *Association amicale des anciens élèves de l'École Centrale des Arts et Manufactures* oraz w „*Annales des Ponts et Chaussées. Mémoires et Documents*”. W Księgach Pamiątkowych uwzględniono tylko tych, którzy szkołę ukończyli, w Rocznikach zaś tych, którzy pracowali w Korpusie Dróg i Mostów.

Materiału uzupełniającego dostarczyły zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu, gdzie zachowały się papiery Towarzystwa Naukowej Pomocy i Towarzystwa Politechnicznego. W bibliotece tej znajduje się korespondencja dotycząca udzielania zapomóg potrzebującym studentom. Dane są wiarogodne, gdyż przy składaniu próśb o zasiłek, Towarzystwo wymagało załączenia zaświadczeń ze szkół potwierdzających uczęszczanie na wykłady lub zdanie wymaganego egzaminu. W papierach Towarzystwa Politechnicznego znajduje się korespondencja gen. Bema z ministrami, którym podlegały szkoły techniczne, jak i z dyrektorami poszczególnych uczelni. Korespondencja ta dotyczy dopuszczenia Polaków do szkół technicznych i warunków przyjęć. Podania o zapomogi i próśby o zaświadczenia potwierdzające prawdziwość świadectw szkolnych i uniwersyteckich otrzymanych jeszcze w kraju znajdują się w dużej ilości w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie.

Polacy, którzy studiowali nauki techniczne, poza nielicznymi wyjątkami byli uczestnikami powstania listopadowego, wojskowymi z okresu przedpowstaniowego i cywilami, którzy do wojska wstąpili w chwili wybuchu powstania. Ci, którzy w powstaniu udziału nie brali a znaleźli się potem na uczelniach technicznych we Francji, byli przeważnie synami powstańców, zbyt młodymi, aby walczyć w 1830/31 r., lub emigran-

tami, którzy uciekli z kraju w latach późniejszych na skutek prześladowań. Jak zdołałam ustalić dwóch nie było emigrantami politycznymi. Byli to uczniowie École Centrale des Arts et Manufactures, bracia Łubieńscy, którzy legalnie przyjechali do Paryża na studia. Młodszy Julian, późniejszy profesor Szkoły Głównej, był bardzo czynny na polu gospodarczym w Poznańskim i na Ukrainie⁷.

Ustalenie pochodzenia społecznego studentów szkół technicznych jest bardzo trudne. Żadne wykazy emigrantów nie podają dokładnych danych. Trudne jest także ustalenie kariery zawodowej tych ludzi. Na ogół można znaleźć materiały dotyczące wybitniejszych jednostek, trudno dotrzeć do wiadomości o przeciętnym człowieku. Należałoby w tym celu prześledzić akta policyjne francuskie, co jednak wymagałoby długich poszukiwań we Francji, a często nie dałoby rezultatu, gdyż część archiwów została zniszczona w okresie Komuny paryskiej.

Najwięcej studiujących emigrantów było urodzonych w latach 1806—1815, czyli takich, którzy rozpoczynając studia we Francji nie przekroczyli 30 roku życia. Ilustruje to poniższe zestawienie.

Urodzeni przed 1800 r.	—	7
w latach 1801—1805	—	28
w latach 1806—1810	—	63
w latach 1811—1815	—	58
po 1815 r.	—	29
brak danych	—	79

284

Około 3/4 z nich studiowało w kraju przed powstaniem 1830 r. Przeważali studenci Uniwersytetu Warszawskiego i Wileńskiego. Ogólnie także można stwierdzić, że większość wywodziła się ze stanu szlacheckiego i tzw. inteligencji zawodowej. Ale, jak wyżej powiedziano, ustalenie składu społecznego wymaga dalszych badań. Również trudna do ustalenia jest przynależność do stronnictw politycznych. W tym przypadku jednak nie tyle z powodu braku informacji, lecz z powodu przechodzenia emigrantów z jednych organizacji po drugich. Był to przecież okres ścierania się poglądów, ostrych walk politycznych i krystalizowania się nowych przekonań. Poza nieliczną grupą zdecydowanych demokratów i zdecydowanych konserwatystów, większość wiązała się kolejno z TDP, Zjednoczeniem czy Hotelem Lambert. W różnych więc latach przynależność do poszczególnych stronnictw przedstawiała się inaczej.

Jak widać z wyżej przytoczonych powodów, nie można tu mówić o jakiejś spójni pochodzeniowej, czy przynależności do określonej klasy społecznej. Jednak już samo to, że ludzie ci znaleźli się na emigracji, że byli uchodźcami politycznymi daje podstawy do stwierdzenia, że posiadali wspólne cechy. Opuszczenie własnego kraju i domu rodzinnego nie zawsze podyktowane było obawą przed represjami. Ludzi tych łączyło przede wszystkim umiłowanie ojczyzny, chęć walki o niepodległość. Ponieważ o tę niepodległość walczyć na razie nie było można, wszelkie bowiem próby nie udawały się, to należało wykorzystać szanse i uczyć się, aby kiedyś stać się użytecznym dla kraju.

⁷ Zob. życiorys w *Polskim słowniku biograficznym* (K. Sarnecki) (cyt. dalej: PSB.).

Motywy decyzji podejmowania studiów w grupie kształcących się w naukach technicznych były, moim zdaniem, nieco inne niż w pozostałych grupach zawodowych, takich jak lekarze czy prawnicy. Dla wszystkich uczących się na emigracji Polaków wydają się bardzo istotne motywy materialne, gdyż studentom przyznawano dodatek do żołdu wypłacanego przez rząd francuski a Towarzystwo Naukowej Pomocy udzielało, zwłaszcza w początkowym okresie, dość znacznych zapomóg, z samego zaś żołdu przysługującego emigrantom trudno było wyżyć. Według zarządzenia z 25 sierpnia 1832 r. żołnierze mieli otrzymywać 25 centimów a podoficerowie 40 centimów dziennie, oprócz tego tak jedni, jak i drudzy, mieli dostawać racje chleba i mieć zapewnione mieszkanie w koszarach. Od 19 marca 1833 r. do 1843 r. członkowie obu wyżej wymienionych grup otrzymywali po 75 centimów dziennie. Podporucznicy otrzymywali według tego zarządzenia po 41 franków miesięcznie, porucznicy — 45 fr. a kapitanowie 50 fr. Oprócz tego wszyscy ci oficerowie dostawali 12 fr. miesięcznie na mieszkanie. Oblicza się, że na skromne utrzymanie, bez zakupu odzieży, potrzeba było w pierwszej połowie XIX w. we Francji 30 fr. na miesiąc⁸. Była to więc suma większa niż żołd podoficera, który wynosił miesięcznie około 22 fr. Studenci otrzymywali natomiast bez względu na posiadany stopień wojskowy 45 fr. miesięcznie (1,50 fr. dziennie). Do tego zasadniczego żołdu studenckiego wypłacano jeszcze dodatki kwartalne wynoszące około 100 fr. Towarzystwo Naukowej Pomocy udzielało zapomóg miesięcznych w wysokości 15 fr. oraz jednorazowych zasiłków znacznie większych, zależnie od potrzeb petenta i możliwości finansowych Towarzystwa. Emigrant, który zdecydował się na studia, otrzymywał według tych danych około 100 fr. miesięcznie, a suma ta była wystarczająca na skromne utrzymanie.

Poza tymi materialnymi motywami podejmowania studiów, odgrywały oczywiście rolę jeszcze inne względy, jak chęć zdobycia wykształcenia, zamiłowanie do nauki, nadzieja wydobycia się z marazmu życia emigracyjnego. Te właśnie przyczyny wydają się szczególnie istotne u kandydatów do szkół technicznych, gdyż studia techniczne były trudniejsze niż prawo czy medycyna, a dostanie się do szkół technicznych także nie było łatwe.

W pierwszym okresie, kiedy emigranci dowiedzieli się o możliwości kontynuowania nauki we Francji, składano prośby o dostęp do szkół wojskowych i do fabryk wojskowych. W 1832 r. nie ma prawie innych podań. Wiązało się to z nadzieją dalszej walki zbrojnej, do której prowadzenia potrzeba było wyszkolonych oficerów, specjalistów do budowy fortyfikacji, rysowania map itp. W następnym roku starano się dostać do *École Polytechnique*, potem do *École des Ponts et Chaussées* i do *École Centrale des Arts et Manufactures* oraz do szkół górniczych.

Zdawano sobie sprawę z zacofania gospodarczego Królestwa Polskiego, zwłaszcza na tle znacznie wyżej pod względem gospodarczym stojącej Francji. Lata trzydzieste i czterdzieste XIX w. to okres intensywnej budowy kolei żelaznych i dróg, a co za tym idzie mostów, tuneli, kanałów. Polacy zobaczyli możliwość zdobycia umiejętności przydatnych w przyszłości w kraju, a na razie we Francji dających możliwość pracy i zarobku. Podjęcie nauk technicznych wymagało jednak dużego nakładu pracy.

⁸ B. Pol Paryż sygn. 436 s. 351, sygn. 578: list z 19 IX 1835, sygn. dawna 442 t. 6 s. 73; A. H. Kasznik: *Polityka finansowa monarchii lipcowej wobec emigrantów polskich*. „*Studia Historyczne*” T.16:1973 s. 497—8.

Czteroletnie istnienie Instytutu Politechnicznego w Warszawie i rozwój czasopiśmiennictwa technicznego przed powstaniem listopadowym, rozbudziły zainteresowanie młodzieży tą dziedziną nauki i tym bardziej chciano wykorzystać możliwość studiów technicznych we Francji. O tej szansie dla Polaków mówił przede wszystkim gen. Bem zachęcając emigrantów do nauki: „Jeżeli sobie przypomnimy, że dawniej wielką było rzeczą, kiedy choć kilku Polaków dla doskonalenia się w naukach za granicę wysłać potrafiono i kiedy porównamy epokę dawną i dzisiejszą, gdzie kilkudziesięciu Polaków w znanych szkołach specjalnych pracuje, oprócz stu kilkudziesięciu Polaków, co się wydziałowi prawnemu i medycznemu poświęca, a z prawdziwą rozkoszą się pojmie, że to co barbarzyństwo wrogów na wytępienie i zgładzenie nauk w kraju robić usiłuje, masa Polaków sposobiąca się na wygnaniu sownie kiedyś zastąpić potrafi i braciom swoim w kraju pozostałym nauki za granicą nabytej udzieli”⁹.

Na łamach pism emigracyjnych zachęcano również do wstępowania do szkół francuskich. Podawano warunki wymagane przy przyjmowaniu, zakres egzaminu wstępnego, jeśli taki obowiązywał oraz program nauk. Bez egzaminu Polacy mogli dostać się do École Centrale des Arts et Manufactures i do École Supérieur des Mines w Paryżu, jeśli byli uczniami Instytutu Politechnicznego w Warszawie lub absolwentami wydziałów matematyczno-fizycznych uniwersytetów. Otrzymanie zgody na studia w jednej ze szkół technicznych było równoznaczne z otrzymaniem stypendium. Największym jednak osiągnięciem emigrantów polskich była zgoda na przyjmowanie Polaków do szkół, które cudzoziemców nie przyjmowały. Do szkół takich należały szkoły wojskowe, École Polytechnique, École Nationale d'Arts et Métier w Châlons sur Marne. Otrzymanie zezwolenia na studia dla Polaków było zasługą wybitnych wojskowych polskich, którzy cieszyli się poważaniem wśród Francuzów. Należeli do nich przede wszystkim generałowie Kniaziewicz i Bem. Świadczy o tym korespondencja prowadzona z ministrem wojny, ministrem spraw wewnętrznych i dyrektorami poszczególnych szkół. Z listów tych wynika, że nie tylko wyrażano zgodę na przyjęcie Polaków, ale przyznawano zwolnienia z opłat, dawano stypendia i dodatek do żołdu. Otrzymano także zapewnienie przyjmowania co roku kilku Polaków do każdej ze szkół technicznych. Do 1835 r. uczyło się już w tego rodzaju szkołach 30 emigrantów, a drugie tyle było w innych szkołach specjalnych (rolniczych, weterynaryjnych, handlowych)¹⁰.

Znacznym utrudnieniem było to, że większość szkół technicznych mieściła się w Paryżu a przebywanie w stolicy było w zasadzie emigrantom zabronione. Trzeba było starać się o specjalne zezwolenie na pobyt stały w Paryżu. W tym wypadku potrzebne były nie tylko świadectwa ukończenia nauki w kraju, ale również opinia o nienagannym zachowaniu się pod względem politycznym i obyczajowym. Ludzie o poglądach radykalnych, np. uczestnicy wyprawy sabaudzkiej, nie mogli liczyć na otrzymanie zezwolenia na mieszkanie w stolicy. Wszyscy, którzy znaleźli się w Paryżu, musieli więc pokonać znaczne trudności, wykazać dużo wytrwałości, nieraz sprytu i obrotności. Byli to ludzie spośród emigrantów

⁹ B. Pol. Paryż sygn. 577: *Sprawozdanie roczne Towarzystwa Politechnicznego* z 27 II 1836.

¹⁰ „Kronika Emigracji Polskiej” 1835 T. 3 s. 239, 301—4.

Tabela I

Emigranci polscy studujący we francuskich szkołach technicznych w latach 1832—1848

Nazwa szkoły	ogółem	1832—40	1841—48	brak danych
École d'État Major (Szkoła Sztabu Głównego)	32	27	5	
École d'Artillerie (Szkoła wojskowa w Metz)	11	9	2	
École Militaire w Strasburgu	1	1		
École Militaire w Tuluzie	1	1		
École Militaire w Douai	1	1		
École Polytechnique	25	24	1	
École Nationale des Ponts et Chaussées	38	18	20	
École Centrale des Arts et Manufactures	48	29	16	3
École Nationale d'Art et Métiers w Châlons sur Marne	12	12		
Concervatoire des Arts et Métiers	2		2	
École Nationale Supérieure des Mines w Paryżu	49	30	19	
École des Mineurs w St. Étienne	47	39	2	6
École des Beaux Arts — Faculté d'architecture w Paryżu,	11	11		
Lyon, Poitiers	4	1	3	
École Royale gratuite de Dessin, de Mathématique et de Sculpture d'Ornements — Paryż	6		6	
École des Arts et des Sciences industrielles de la ville de Toulouse	6	5	1	
Facultés de sciences	43			
Université de Paris		5	4	
Université de Toulouse		9	3	
Université de Bordeaux		2		
Université de Besançon		1		
Université de Montpellier		2	3	
Université de Dijon		4	1	
Université de Strasburg		8	1	
	337*	239	89	9

* Niektórzy emigranci ukończyli 2 szkoły, dlatego liczba podana w tabeli jest większa od faktycznej liczby studentów wynoszącej 284 osoby.

chyba najzdolniejsi i najsolidniejsi. Nieznane są wśród studentów szkół technicznych wypadki pijaństwa i zaciągania nigdy nie spłaconych długów.

Tabela przedstawiająca liczbę emigrantów studiujących w poszczególnych szkołach technicznych nie obejmuje na pewno wszystkich emigrantów polskich, którzy studiowali nauki techniczne i matematykę we Francji. Wskazują na to drukowane wykazy pracowników Korpusu Dróg i Mostów oraz kopalń. W „Annales des Ponts et Chaussées” znaleźć można 130 nazwisk polskich, które nie figurują w żadnych dotychczas znalezionych rejestrach wymienionych szkół. Sądząc po datach urodzenia, są to emigranci przebywający we Francji od 1832 r. Nie uwzględniłam w tej liczbie Polaków, którzy przybyli do Francji po 1848 r. Nie ulega jednak wątpliwości, że wymienieni w rocznikach kończyli jakieś szkoły, ewen-

tualnie uczyli się sami, gdyż bez egzaminu z matematyki i rysunków technicznych nie można było dostać posady konduktora dróg i mostów żadnego stopnia ani tzw. garde-mines w kopalniach¹¹.

Możemy jednak już teraz bez popełnienia większej pomyłki stwierdzić, że liczba emigrantów polskich, wykształconych we Francji w latach 1832—1848 w zakresie techniki, sięga ponad 400 osób. Według obliczeń R. Czepulis¹² w Królestwie Polskim w 1834 r. mogło być około 220, a w 1860 r. około 400 budowniczych, inżynierów i geometrów. Porównując te dane można dopiero zdać sobie sprawę z tego, jak dużą wartość miałyby dla kraju, gdyby się w nim znaleźli Polacy z wykształceniem technicznym przebywający na emigracji. Tym bardziej, że nie są to wszyscy Polacy, którzy studiowali nauki inżynieryjne we Francji. Po 1848 r. było ich także dużo. Przybywały tam nowe fale uchodźców, pierwsza po upadku Wiosny Ludów, druga po powstaniu styczniowym. Wiadomo, że w jednej tylko École des Ponts et Chaussées w latach 1851—1882 było 76 Polaków, a w École Centrale w okresie 1851—1863 ukończyło studia 27 Polaków¹³.

Szkoły wojskowe

Potrzeba doskonalenia się w sztuce wojennej była dla uczestników powstania listopadowego sprawą oczywistą. Widać to na podaniach składanych w 1833 r. przez Zakłady do Towarzystwa Naukowej Pomocy, na których przedstawiano kandydatów do dalszej nauki:

Zakład w Chateauroux — podań 175, z tego 50 do szkół wojskowych;

Zakład w Bourges — podań 222, z tego 40 do szkół wojskowych;

Zakład w Puy — podań 86, z tego 42 do szkół wojskowych;

Zakład w Avignon — podań 132, z tego 32 do szkół wojskowych¹⁴.

Oczywiście, nie wszystkim udało się dostać na wybrany kierunek. Część umieszczono w fabrykach prochu. Wielu z tych, którzy nie otrzymali pozwolenia, obrało inne kierunki nauki, lub w ogóle zrezygnowało ze studiów.

Polaków przyjmowano jako uczniów eksternów do École d'État Major w Paryżu i do École d'Artillerie w Metz. Natomiast nie zezwolono, mimo starań, na naukę w szkole „Application d'artillerie et de genie à Metz”, ponieważ od 1829 r. zabroniono wstępowania do niej wszystkim obcym oficerom¹⁵. Nikt też z Polaków nie dostał się do szkół morskich (École Navale i École du genie maritime). Odmowę przyjęcia Polaków do szkół morskich motywowano względami wieku, gdyż kandydaci nie mogli przekraczać 17 lat¹⁶. Studenci eksterni nie mieszkali na terenie szkoły i nie byli dopuszczani do wszystkich zajęć, mogli jednak chodzić na wykłady. Minister wojny zezwolił w 1832 r. 10 oficerom polskim na uczęszczanie

¹¹ Konduktor dróg i mostów (Conducteur des ponts et chaussées) to urzędnik w administracji dróg i mostów, podlegający inżynierowi kierującemu robotami. Garde-mines — urzędnik podległy inżynierowi pracujący w kopalniach (Larousse).

¹² R. Czepulis - Rastenis: *Klasa umysłowa*. Warszawa 1973 s. 96—8.

¹³ E. Malèzieux: *Notes sur les élèves externes de l'École des Ponts et Chaussées*. W: *Association des ingénieurs civils*, dz. cyt. nr 3 s. 96—98. Wg B. Orłowskiego (*Paryskie źródła do historii techniki polskiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 21:1976 nr 4 s. 744—5) w szkole tej było 81 Polaków. *École Centrale*, dz. cyt. s. 2—3.

¹⁴ B. Pol. Paryż dawna sygn. 442 t. 5 s. 143, 187, 287.

¹⁵ Tamże, sygn. 436 s. 1055: *List ministra wojny do gen. Bema z 3 XI 1836*.

¹⁶ Tamże, sygn. 436 t. 2 s. 495: *List ministra marynarki do gen. Bema z 28 IX 1835*, s. 539: list z 11 III 1833.

do szkoły d'État Major. W następnym roku rozpoczęło naukę jeszcze 11. w 1834 r. było w tej szkole 3 a w 1835 r. 5 Polaków. Do szkoły artylerii w Metz skierowano 9 osób. Po 1840 r. znajdujemy jeszcze dwóch oficerów w szkole w Metz i trzech w szkole d'État Major w Paryżu. Do szkół wojskowych w Strasburgu, Tuluzie i Douai skierowano po jednym Polaku¹⁷.

Spośród emigrantów, którzy byli słuchaczami szkół wojskowych, 12 ukończyło później inne szkoły wyższe. Dwoch zmarło w latach trzydziestych. Z pozostałych 28, we Francji znalazło pracę 15. Byli konstruktorami dróg i mostów, a jeden z nich, Józef Tański, zariabiał piórem na życie, pisując w czasopismach francuskich i polskich. Sześciu wróciło do kraju, a czterech z nich wzięło udział w powstaniu 1848 r. Z tych ostatnich dwóch po upadku rewolucji powróciło do Francji. Rudolf Piotrowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych a Aleksander Szubert do Australii. Niewątpliwą karierę zrobił Józef Waligórski, kapitan artylerii w powstaniu listopadowym, były profesor matematyki i rysunków topograficznych w szkole aplikacyjnej w Warszawie. Jako zawodowy oficer zgłosił się w 1836 r. do szkoły artylerii w Metz. Ukończył ją jako wolny słuchacz. W 1840 r. wyjechał do Norwegii, gdzie podejmował się różnych prac związanych z zawodem inżyniera. Na uniwersytecie w Chrystianii (Oslo) zdał egzamin z matematyki i mechaniki oraz języka norweskiego. Dzięki temu stał się pełnokwalifikowanym specjalistą i w 1846 r. objął stanowisko dyrektora rzek i kanałów na całą Norwegię, ale w umowie zastrzegł sobie możliwość porzucenia pracy, jeśli zajdzie potrzeba wzięcia udziału w walkach o wyzwolenie Polski. W 1848 r. rzeczywiście opuścił Norwegię, aby walczyć w kraju. Po upadku powstania, wrócił do Norwegii i rozpoczął pracę od nowa. W 1855 r. wyjechał do Turcji, gdzie zaciągnął się do legionu polskiego, a w 1863 r. wziął udział w powstaniu styczniowym. Przez długi czas pełnił również funkcję agenta Hotelu Lambert na kraje skandynawskie¹⁸.

Wybitną także postacią, przede wszystkim na polu politycznym, był Józef Wysocki. Ukończył szkołę artylerii w Metz w 1840 r. Zasłużył się jako teoretyk wojskowości i wykładowca na kursach wojskowych w Paryżu i w szkole w Cuneo. Uczestniczył we wszystkich ruchach narodowo-wyzwoleńczych w powstaniu listopadowym, potem w powstaniach 1846 i 1848 w kraju, 1849 na Węgrzech i wreszcie w powstaniu styczniowym.

Również szkołą wojskową była politechnika, która podlegając Ministerstwu Wojny miała na celu kształcenie inżynierów dla potrzeb wojskowych. Nauka trwała tam 2 lata, a uczniowie skoszarowani byli w internacie, gdzie obowiązywał rygor wojskowy. Szkoła była w zasadzie płatna, przyjmowano jednak co roku znaczną liczbę kandydatów na miejsca darmowe. Obowiązywał egzamin wstępny z matematyki i rysunków. Cudzoziemców przyjmowano tylko jako słuchaczy eksternów¹⁹. Dużą za-

¹⁷ A. Hist. Vincennes, mkrf. I. H. PAN szpula 18; B. Pol. Paryż dawna sygn. 443 t. 5 s. 899, sygn. 576: *Raport Towarzystwa Politechnicznego z 1835/36*.

¹⁸ B. Pol. Paryż sygn. 436: Listy gen Bema; B. Czart. sygn. 5355, ew. 1565; B. PAN Kórnik sygn. 2408: listy J. Waligórskiego do L. Niedźwieckiego.

¹⁹ Cytuję według książki dotyczącej cudzoziemców w Szkole Politechnicznej (*École Polytechnique. Livre du centenaire (1794—1894)*. Paryż 1898 T. 3 s. 3). „Les élèves étrangers se divisent en deux grandes categories: 1. Le gouvernement français a autorisé à suivre les cours de l'École comme auditeurs externes, sans être soumis aux mêmes examens que les élèves internes [...] et par suite, sans subir les variations de classement, ce qui les a fait dénommer constantes dans le langage

sługą gen. Bema było uzyskanie zezwolenia na przyjęcia darmowe dla emigrantów polskich. Polaków obowiązywały egzaminy takie, jak uczniów „internów”, otrzymywali także świadectwa ukończenia szkoły, co umożliwiała im potem dostanie się do szkół cywilnych, takich jak École des Ponts et Chaussées czy École Centrale des Arts et Manufactures już bez egzaminu wstępnego. Po usunięciu Bema z Towarzystwa Naukowej Pomocy i upadku Towarzystwa Politechnicznego tylko pojedynczy Polacy dostawali się do szkoły politechnicznej w Paryżu: po jednym w latach 1837, 1838 i 1841. Później, nawet podania synów emigrantów urodzonych we Francji były załatwiane odmownie. Do szkoły tej dopuszczano tylko synów obywateli francuskich²⁰.

W latach 1835 i 1836 gen. Bem osobiście interweniował w Ministerstwie Wojny w sprawie każdego kandydata do szkoły politechnicznej. W przypadku składania podania o przyjęcie wprost do ministra, odsyłano petenta do Bema, aby go wciągnął na swoją listę kandydatów. Listem z 8 X 1835 r. minister wojny zawiadomił gen. Bema o dopuszczeniu do szkoły politechnicznej „comme auditeurs externes aux cours d'amphitheatre” 5 Polaków, którzy posiadali prawo zamieszkania w Paryżu²¹. Następni musieli czekać, aby otrzymać zezwolenie na pobyt w Paryżu, wydane przez ministra spraw wewnętrznych. W drukowanym sprawozdaniu z działalności Towarzystwa Politechnicznego za okres 1835—36 wymieniono 13 Polaków studiujących w szkole politechnicznej²². 8 emigrantów rozpoczęło tam naukę przed 1835 r., już w 1832 r. było ich trzech. Wszystkich razem w badanym okresie było 25. 9 kontynuowało naukę w innych szkołach. O nich będzie mowa jako o uczniach École des Ponts et Chaussées i École des Mines. Jeden z emigrantów przeniósł się do szkoły handlowej (École du Commerce). Są wiadomości o trzech emigrantach, którzy wrócili do kraju, jeden przeniósł się do Anglii, a czterech pracowało we Francji na stanowiskach konduktorów dróg i mostów. Losy innych nie są znane.

Szkoła Dróg i Mostów

Równocześnie do starań o dostanie się do szkoły politechnicznej załatwiano zezwolenia dla emigrantów na studia w École des Ponts et Chaussées. Była to jedna z najbardziej cenionych szkół technicznych. Za-

familier. 2. Ceux qui [...] sont entrés à l'École comme Français ont été soumis entièrement à son régime comme internes et ont été classés à leur sortie dans les services publics, qu'ils ont quittés, lors du démembrement de notre territoire, pour rester dans leur patrie d'origine”. Wydaje się, że Polacy po 1831 r. zaliczani byli do tej drugiej kategorii.

²⁰ A. Hist. Vincennes sygn. X^o 119: École Polytechnique — Admission des étrangers. Dopiero w 1855 r. po długich staraniach dopuszczono dwóch Polaków jako uczniów „internes” (L. J. Migurskiego i W. S. Koziorowicza). Następne podania o przyjęcie do szkoły politechnicznej wywołały dyskusję, na skutek której przyjęto zasadę, że do szkół wojskowych mogą być przyjmowani synowie naturalizowanych Francuzów, jeśli sami byli obywatelami francuskimi, lub urodzili się już po naturalizacji swoich ojców. Zarządzenie takie wydał Trybunał Sekwany 8 V 1856 r. w sprawie Mieczysława Marchockiego, który jako syn emigranta polskiego i Francuzki mógł zostać uczniem szkoły politechnicznej w roku szkolnym 1856/7.

²¹ B. Pol. Paryż sygn. 436 s. 1039: *List ministra wojny do gen. Bema z 8 X 1835*, s. 1047: list. z 16 XI 1835.

²² Tamże sygn. 577: *Sprawozdanie roczne Towarzystwa Politechnicznego*.

łożona w 1747 r., miała na celu kształcenie inżynierów do służby w wydziale dróg i mostów. Była bezpłatną szkołą państwową podległą Ministerstwu Handlu i Robót Publicznych, przyjmowano do niej po ukończeniu szkoły politechnicznej lub zdaniu egzaminu wstępnego, a cudzoziemcy mogli w niej studiować tylko jako eksterni lub wolni słuchacze. Obowiązywał ich jednak taki sam program, jak studentów „internów” i po trzech latach nauki mogli otrzymać dyplom inżyniera cywilnego lub świadectwo ukończenia szkoły (*certificat de capacité*)²³. W roku 1834 było w tej szkole 3 Polaków. W 1835 r. rozpoczęło studia jeszcze 4, a w 1837 r. uczyło się w niej 9 polskich emigrantów. Do 1851 r., tj. do czasu reorganizacji było w szkole des Pans et Chaussées 38 Polaków. Niestety, nie udało mi się ustalić dwóch nazwisk. W mojej kartotece obejmującej okres do 1848 r. figuruje 36 Polaków. Nie wszyscy jednak ukończyli szkołę, dyplom inżyniera otrzymało 12 osób. Pozostali, według obowiązujących we Francji przepisów, mogli również pracować na stanowiskach konduktorów dróg i mostów. W 1835 r. na wykłady w tej szkole uczęszczał gen. Bem.

23 absolwentów szkoły pracowało we Francji przez cały czas swego życia lub przynajmniej przez kilka lat. Z tej liczby 20 pracowało przy budowie kolei żelaznych, kanałów i dróg kołowych, 4 wyjechało do Ameryki. Południowiec zaraz po ukończeniu studiów, a piąty, Ernest Malinowski — w 1852 r.; jeden wyjechał do Chin. Do kraju wróciło w latach 1846—48 4 emigrantów, a 3 po 1856 r. Losy 7 nie są znane. Ci, którzy znaleźli pracę we Francji nie mieli jednak łatwego życia. Pracowali i zarabiali na życie, ale jako cudzoziemcy pomijani bywali w awansach, odpadali kiedy o to samo stanowisko starał się Francuz. Mimo ogólnej dobrej opinii, jaką cieszyli się w Korpusie Dróg i Mostów i na kolejach, otrzymywali przeważnie niższe pensje od swoich kolegów Francuzów. Nie wielu było takich, jak Marcin Wszelaki, który doszedł do stanowiska konduktora pierwszej klasy. Inni po wielu latach pracy dochodzili najwyższej do drugiego stopnia w grupie konduktorów.

Z trudnościami finansowymi borykał się Franciszek Chuchrowski. Przy robotach publicznych pracował do 1846 r. Potem stracił to zajęcie i dopiero w 1853 r. otrzymał posadę urzędnika kolei żelaznej w mieście Dôle (dép. Jura), by po ogłoszeniu amnestii wrócić do kraju w 1858 r.²⁴ Lepiej natomiast powodziło się Janowi Glinojeckiemu. Za pracę przy budowie kolei otrzymywał 250 fr. miesięcznie. Hieronim Jaraczewski był szefem biura kanału marsylskiego²⁵. Oskar Żebrowski pracował, zyskując sobie poważanie, przy projektowaniu kolei żelaznej. Proponowano mu korzystną pracę w Chile. Wolał jednak pozostać w Europie, gdzie, jak mówił, bliżej jest Polski, i dożył późnej starości pracując we Francji²⁶. Oczywiście, że lepiej powodziło się tym, którzy zdecydowali się na wyjazd z Europy. Ernest Malinowski zdobył światową sławę budując najwyższej położoną kolej przechodzącą przez Andy na wysokości 4789 m.

²³ *Association des ingénieurs civils*, dz. cyt. nr 1, 3.

²⁴ B. Czart. sygn. 5355, ew. 1548, 1565.

²⁵ Tamże ew. 1320, 1787 (Glinojecki), ew. 1551 (Jaraczewski); A. Dép. Strasbourg sygn. III M 484; M. Tyrowicz: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Przywódcy i kadry członkowskie. Przewodnik bio-bibliograficzny*. Warszawa 1964.

²⁶ B. Czart. sygn. 5355, ew. 1568; B. Pol. Paryż dawna sygn. 442 t. 6 s. 60; „Kurier Paryski” 1884 nr 1 s. 8; M. Tyrowicz, dz. cyt.

Niektórzy znani są z bohaterskich walk, jak np. Michał Hieronim Domagalski, który brał udział w Wiośnie Ludów w kraju, w 1849 r. walczył na Sycylii, a w końcu zginął w powstaniu 1863 r.²⁷

Szkoła Centralna Sztuk i Rzemiosł w Paryżu i Szkoła Sztuk i Rzemiosł w Châlons sur Marne

Szkołą, do której dość licznie wstępowali emigranci polscy, była Szkoła Centralna Sztuk i Rzemiosł. Pełna jej nazwa brzmiała: „École Centrale des Arts et Manufactures, destinée à former des ingénieurs civils, des directeurs d'usines, des chefs de fabriques et de manufactures, des professeurs de sciences appliquées”. Powstała w 1828 r. nie była szkołą państwową, ale podlegała Ministerstwu Handlu i Robót Publicznych. Opłaty roczne wynosiły 800 fr., ponieważ jednak szkoła nie posiadała internatu, dochodziły jeszcze koszty utrzymania i mieszkania. Każdego jednak roku przyznawano kilkanaście miejsc bezpłatnie. Np. w roku szkolnym 1836/37 dostało je 28 uczniów. Dyplom inżyniera otrzymywali studenci, którzy zdali wszystkie egzaminy i wykonali pracę dyplomową, a świadectwo ukończenia — ci, którzy zaliczyli 3 lata nauki. Szkoła posiadała 4 wydziały: mechaniczny, konstruktorski, chemiczny i metalurgiczny. Uczniów przyjmowano na zasadzie egzaminu konkursowego. Bez egzaminów przyjmowano kandydatów po ukończeniu politechniki i z dyplomem bachelier és sciences²⁸. Wskutek starań gen. Bema dyrektor szkoły zgodził się przyjmować bez egzaminu uczniów warszawskiego Instytutu Politechnicznego oraz magistrów filozofii. Ci, którzy nie byli zwolnieni z egzaminu wstępnego, mogli zdawać go w Paryżu lub w mieście departamentowym przed profesorem tamtejszej szkoły średniej²⁹.

W roku szkolnym 1834/35 było w szkole Centralnej — tak ją w skrócie nazywano — 19 Polaków, a w roku następnym — 10. Wszyscy uczyli się bezpłatnie. Co roku kilka osób otrzymywało pozwolenie zdawania egzaminu wstępnego, tak, że do końca lat czterdziestych było zapisanych w szkole Centralnej 48 Polaków, z których 35 ukończyło studia, 27 otrzymało tytuł inżyniera, a 8 świadectwo ukończenia (capacité). Pozostali przerwali naukę z powodu trudności finansowych lub ze względu na stan zdrowia. Trzech osób nie udało mi się zidentyfikować.

Według dotychczas zebranych materiałów 6 emigrantów ukończyło podobną szkołę w Châlons sur Marne (École Nationale d'Arts et Métiers) a 7 innych złożyło podania o pozwolenie uczęszczania do tej szkoły. Wiadomo, że jedno podanie załatwiono odmownie. Jak zakończyła się nauka pozostałych sześciu nie wiadomo, ale stwierdzono, że pracowali oni później w Korpusie Dróg i Mostów lub jako pomocnicy inżynierów w prywatnych biurach budowlanych.

W szkole w Châlons sur Marne nauka trwała także 3 lata, ale dyplom inżyniera można było otrzymać dopiero po roku uzupełniających studiów w Szkole Centralnej w Paryżu. Dostęp do tej szkoły był utrudniony, gdyż nie przyjmowano tam cudzoziemców. Potrzebne było specjalne zezwolenie

²⁷ A. Nat. Paryż F⁴ 11055, 11058; B. Pol. Paryż sygn. 436: listy gen. Bema; Zyciorys w PSB (E. Kostołowski, A. Lewak).

²⁸ École Centrale des Arts et Manufactures. Paris 1838; *École Centrale*, dz. cyt. *Status et liste générale 1832—1865*.

²⁹ „Kronika Emigracji Polskiej” 1835 T. 3 s. 239.

nie ministra handlu i robót publicznych, któremu szkoła podlegała. Natomiast nie wymagano pozwolenia na zamieszkania w Châlons sur Marne.

Na ogół dobrze powodziło się absolwentom obu tych szkół. Porównując losy uczniów École des Ponts et Chaussées z losem tych, którzy ukończyli Szkołę Centralną i szkołę d'Arts et Métiers można wyciągnąć wniosek, że korzystniejsza była praca w prywatnych przedsiębiorstwach, w których zatrudniani byli przeważnie ci ostatni, niż na posadach państwowych, gdzie w większości znaleźli się absolwenci École des Ponts et Chaussées.

36 Polaków, którzy ukończyli obie wymienione szkoły, znalazło pracę we Francji, z których 12 wróciło potem do kraju, tak do Królestwa, jak w Poznańskie i do Galicji. Do krajów europejskich i pozaeuropejskich wyjechało 10 osób, 2 zaginęło w walkach 1848 r., a o pozostałych nie mamy wiadomości.

Do takich, którzy osiągnęli niezłe, jak na Polaków stanowiska, należał Karol Chobrzyński. Po skończeniu Szkoły Centralnej pracował w biurze kolejowym w północnej Francji, a potem przy budowie kolei szwajcarskiej. Następnie przeniósł się do hutnictwa i przez jakiś czas był kierownikiem zarządu hut żelaza w Vierzon. Powrócił jednak do kolejnictwa i w 1845 r. brał udział w pracach przy budowie kolei z Paryża do St. Germain, po czym został powołany do budowy kolei północnej. Będąc na kierowniczym stanowisku pomagał bardzo Polakom i ułatwiał im dostanie pracy przy budowie kolei. Był jednym z pierwszych, którzy użyli węgla kamiennego do opalania parowozów zamiast dotychczas stosowanego mazutu. Na wystawie światowej w 1876 r. został odznaczony za wynalazek specjalnego rusztu używanego w parowozach³⁰.

W kolejnictwie pracował także Edward Dworzaczek. W 1840 r. zaproponowano mu posadę głównego inżyniera we Francuskim Towarzystwie eksploatacji siarki w Rimini we Włoszech³¹. Ludwik Gołębiowski pracował przy budowie kolei północnej do czasu powrotu do Warszawy w 1858 r., gdzie otrzymał stanowisko starszego pomocnika inspektora rządowego drogi żelaznej w Królestwie³². Do kraju wrócił w 1857 r. Paweł Kaczanowski. Przedtem był dyrektorem cukrowni w departamencie Yonne i przedsiębiorcą robót publicznych w Algierii³³. Karol Karśnicki pracował w angielskiej spółce zajmującej się oświetlaniem miast. Konstruował m.in. instalacje gazowe w Barcelonie. W 1849 r. osiadł w Poznańskim³⁴. Aleksander Kierzkowski wyjechał do Kanady i tam pracował przy budowie kanałów³⁵. Wojciech Lutowski nie znalazłszy uznania we Francji dla swoich wynalazków (sporządził projekt koła parowego) wyjechał do Wenezueli³⁶. Julian Łubieński, o którym była mowa wcześniej, został profesorem Szkoły Głównej w Warszawie. Antoni Mirecki po wielu latach pracy w kolejnictwie francuskim wrócił do kraju i został jed-

³⁰ B. Pol. Paryż dawna sygn. 443 t. 6 s. 635; B. Czart. sygn. 5355, ew. 1560; A. Dép. Strasbourg sygn. III M 475; „Bulletin Polonais” 1883 nr 79; „Kurier Paryski” 1883 nr 51; „Przegląd Techniczny” T. 18:1883 s. 120.

³¹ B. Czart. sygn. 5355, ew. 1550; B. Pol. Paryż dawna sygn. 444 t. 1 s. 301.

³² B. Pol. Paryż dawna sygn. 443 t. 6 s. 563; „Przegląd Techniczny” T. 9:1879 s. 256.

³³ B. Pol. Paryż dawna sygn. 443 t. 6 s. 129; B. Czart. sygn. 5355, ew. 1786; A. Hist. Vincennes, mkrf. I. H. PAN szpula 1 kl. 43, 117, 224.

³⁴ Zob. życiorys w PSB (T. Lepkowski).

³⁵ Tamże (F. German).

³⁶ B. Czart. sygn. 5355, ew. 1555; B. Pol. Paryż, dawna sygn. 442 t. 6 s. 213, sygn. 443 t. 6 s. 735, sygn. 446 t. 2 s. 245; M. Tyrowicz, dz. cyt.

nym z dyrektorów kolei warszawsko-wiedeńskiej. Pozostając na tym stanowisku współpracował z organizacją powstańczą w 1862 i 1863 r.³⁷ Wojciech Netrebski skonstruował maszynę parową pokazaną na wystawie powszechnej w Paryżu w 1855 r. Jako inżynier pracował w Prusach, poczym osiadł w Krakowie, gdzie zajął się budową statków wiślanych³⁸. Wincenty Sławecki i Antoni Wolski byli inżynierami w kopalniach węgla, pierwszy w Rouen (wrócił do kraju w 1857 r.), drugi na południu Francji³⁹.

Szkoły górnicze

W dwóch szkołach górniczych, w Paryżu i St. Etienne, w latach 1832—1848 było 96 Polaków. Szkoła Górnicza Paryska (École Nationale Supérieure des Mines), założona w 1747 r., miała wyższy poziom. Kandydat musiał zdawać egzamin wstępny lub przedstawić świadectwo ukończenia szkoły politechnicznej. Szkoła była bezpłatna i nauka trwała w niej 3 lata. Emigranci polscy studiowali w niej jako uczniowie ekster-ni. Po ukończeniu otrzymywali tytuł inżyniera cywilnego. Według zebranych materiałów było w tej szkole 49 Polaków. W szkole w St. Étienne (École des Mineurs) było 47 Polaków.

12 uczniów szkoły paryskiej znalazło się w niej po ukończeniu innych kierunków studiów, jak prawo, nauki ścisłe czy medycyna i weterynaria. Dwóch po skończeniu szkoły górniczej przeszło do Szkoły Centralnej Sztuk i Rzemiosł. W latach 1834—1836 dostanie się do szkół górniczych ułatwiał gen. Bem. W następnych latach przyjęcia załatwiano na zasadzie własnych starań, przeważnie jednak potrzebne było poparcie organizacji naukowych polskich czy bardziej znanych osobistości emigracyjnych. Do 1836 r. było w szkole w Paryżu 6 Polaków, a w St. Etienne 22. Najwięcej jednak emigrantów studiowało górnictwo na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych⁴⁰.

Większość absolwentów, których losy są znane, znalazło pracę we Francji. Siedmiu wyjechało na stałe poza Francję, a pięciu wróciło do kraju. Wśród absolwentów szkół górniczych było kilku wybitnych ludzi. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim Ignacego Domeykę, którego zyciorys jest dobrze znany. Już w 1832 r. uczęszczał na Sorbonę i na wykłady w Collège de France, a w latach 1834—1837 studiował w École des Mines. Po kilkumiesięcznej pracy w Alzacji w przedsiębiorstwie zajmującym się poszukiwaniem rud żelaza dostał propozycję wyjazdu do Chile z pensją 6000 fr. rocznie. We Francji miał kontrakt na 1200 fr. rocznie⁴¹.

Ciekawe koleje życia przeszedł Onufry Korzeniowski, kapitan artylerii, odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Znalazłszy się we Francji pracował od 1835 r. w kopalni miedzi w departamencie Hautes Alpes na

³⁷ B. Czart. ew. 1557; „Rocznik Urzędowy Królestwa Polskiego za r. 1862”. 1863; „Bulletin Polonais” 1883 nr 20; S. Łaniec: *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863*. Warszawa 1974.

³⁸ B. Pol. Paryż dawna sygn. 442 t. 6 s. 371—3; École Centrale, dz. cyt.; J. A. P o t r y k o w s k i: *Tużactwo Polaków we Francji*. T. 2. Wrocław 1974.

³⁹ B. Czart. ew. 1567; B. Pol. Paryż dawna sygn. 450; A. Dép. Strasbourg sygn. III M 520; École Centrale, dz. cyt.

⁴⁰ B. Pol. Paryż dawna sygn. 447 t. 2 s. 921; Reglement dopuszczenia do szkół górniczych, sygn. 436 t. 2 s. 215, sygn. 449 t. 2 s. 735.

⁴¹ Zob. zyciorys w PSB (K. Maślankiewicz, T. Turkowski); „Bulletin Polonais” 1889 nr 44.

stanowisku zastępcy dyrektora. Potem przeniósł się do Tuluzy, aby pracować w ludwisarni i znajdujących się tam zakładach wojskowych. Równocześnie uczęszczał na wykłady uniwersyteckie. Potem pracował w towarzystwie zajmującym się wydobywaniem koalicynu i zorganizował fabrykę porcelany. Wiadomości z zakresu metalurgii wzbogacił dzięki podróżom po Anglii, Belgii i Śląsku. Dopiero w roku 1844 rozpoczął studia w szkole górniczej w Paryżu. Chciał teoretycznie ugruntować swoją wiedzę i uzyskać dyplom inżyniera, dzięki któremu mógłby dostać lepszą pracę. Korzeniowski brał również czynny udział w wydarzeniach politycznych. Należał do ugrupowań lewicowych, potem współpracował w Rzymie ze zmartwychwstańcami⁴².

Inną znaną postacią z historii Polski jest Ludwik Nabelak. Powszechnie wiadomo o jego działalności politycznej jako belwederczyka i uczestnika powstań 1848 i 1863 r. Natomiast mniej pisano o nim jako o inżynierze, dyrektorsze fabryki gazu w Barcelonie (1844 r.), dyrektorsze kopalni węgla w Normandii (1850 r.), czy kopalni miedzi w Algierii (1853 r.). Był cenionym inżynierem, ale przede wszystkim czuł się Polakiem. Na wiadomość o powstaniu rzucił pracę, rodzinę i udał się do kraju, by po upadku powstania wrócić do Francji i zaczynać pracę od nowa⁴³. Nabelak ożeniony był z Francuzką, ale jak silnie oddziaływał polski patriotyzm na atmosferę domową mogą świadczyć książki pisane przez jego wnuka Paula Vialar, dzisiaj jeszcze żyjącego pisarza francuskiego. W jednej ze swoich powieści autobiograficznych pisze, że słyszał w domu od matki i ciotki tyle rzeczy nadzwyczajnych o tej dalekiej Polsce, że stała się ona dla niego krajem bohaterstwa i bajki, a ideały wpojone w dzieciństwie były dla niego „esencją późniejszego życia”⁴⁴.

Dyrektorem kopalni węgla został także Franciszek Zawadzki, który ukończył szkołę górniczą w St. Étienne. Znacznego majątku dorobił się Wiktor Zienkowicz. Po ukończeniu szkoły górniczej kierował fabryką fajansu, szkła i kryształów w Château-Salín (dép. Meurthe). Potem powołano go do pracy przy budowie kanału między Marną a Renem, który dzięki świetnemu zorganizowaniu roboty wykonano za sumę znacznie niższą od przewidywanych kosztów. Przez kilka następnych lat pracował przy budowie tuneli, których wykonał kilkanaście. W 1856 r. przeniósł się do Włoch pracując w przedsiębiorstwie dróg żelaznych przy budowie kolei lombardzko-weneckiej. Majątku dorobił się głównie dzięki wynalezieniu maszyny do wyrabiania brykietów służących jako opał do parowozów. Opał ten wyrabiano z bezużytecznego dotąd pyłu węgla kamiennego. Zawarł kontrakt z dyrekcją kolei na dostarczenie takiego paliwa oraz założył w Mediolanie i kilku innych miastach włoskich fabryki do produkcji brykietów⁴⁵.

Nie wszystkim jednak powodziło się tak dobrze. Najliczniejsi pracowali jako konduktorzy dróg i mostów czy dozorczy w kopalniach (*garde-mines*) ale byli i tacy jak Józef Alfons Potrykowski, który po skończeniu szkoły górniczej i otrzymaniu dyplomu inżyniera pracował jako urzędnik w Banku Narodowym i do śmierci borykał się z trudnościami finansowymi.

⁴² B. Czart. ew. 1552. Życiorys w PSB (S. Kieniewicz).

⁴³ A. Dép. Strasbourg sygn. III M 500; „Kurier Paryski” 1884 nr 1; *Kalendarzyk Reiffa na r. 1895*, s. 27–32. M. Tyrowicz, dz. cyt.; Życiorys w PSB (M. Tyrowicz).

⁴⁴ P. Vialar: *La mort est un commencement. Le clos des trois maisons*. Paris 1946 s. 49, 58, 60.

Wydziały architektury i budownictwa, Szkoła rysunków i matematyki

Wśród 11 emigrantów polskich studiujących w École des Beaux Arts w Paryżu 9 było zapisanych na wydział architektury. Pracowali potem jako konduktorzy dróg i mostów oraz architekci. Jeden z nich Lucjan Wyganowski zatrudniony był przy konserwacji zabytków. Pracował m.in. przy restauracji St. Chapelle i Notre Dame w Paryżu.

Czterech emigrantów było studentami architektury w Poitiers i Lyonie.

Sześciu Polaków ukończyło szkołę Rysunków, Matematyki i Rzeźby w Paryżu (École Royale Gratuite de Dessin, de Mathématique et de Sculpture d'Ornement). Ich losy poza jednym, który wykładał w szkołach francuskich nie są znane.

Również sześciu emigrantów polskich studiowało w szkole o podobnym zakresie nauki w Tuluzie (École des Arts et des Sciences Industrielles de la Ville de Toulouse).

Wydziały Nauk Ścisłych

Emigranci pragnący uczyć się matematyki, fizyki czy chemii trafili do różnych uniwersytetów. Spotykamy ich w Paryżu, Strasburgu, Tuluzie, Bordeaux, Montpellier i Dijon. W uniwersyteckich rejestrach można ich znaleźć ponad 40. Nie wszyscy jednak traktowali naukę matematyki czy fizyki jako ostateczny cel swoich aspiracji naukowych, gdyż egzamin z nauk ścisłych tzw. bachelierès sciences był wymagany przy studiach na innych kierunkach. Medycy i kandydaci do szkół technicznych musieli mieć zaliczony taki egzamin. Polaków, którzy udowodnili, że byli na studiach w kraju zwalniano z obowiązku zdawania bachelierès sciences, w latach późniejszych trudniej było jednak uzyskać zgodę na tego rodzaju ułatwienia. Z ogólnej znalezionej przeze mnie liczby 43 emigrantów zapisanych w rejestrach wydziałów nauk ścisłych około 10 nie ubiegało się o magisterium na tym wydziale a studiowało potem medycynę, weterynarię czy prawo. Posiadanie stopnia bachelierès sciences upoważniało także do nauczania w podstawowych i średnich szkołach francuskich. Tu interesują nas tylko ci emigranci, którzy ukończyli faculté des sciences i otrzymali tytuł licenciéès sciences a takich było 31. Większość z nich studiowała w latach trzydziestych. Po uzyskaniu dyplomu 15 znalazło pracę we Francji. Pięciu wróciło do kraju, o reszcie brak wiadomości⁴⁶.

Do najwybitniejszych przedstawicieli tej grupy emigrantów należał Henryk Piotr Niewęgłowski — matematyk, autor podręczników i nauczyciel w szkołach francuskich⁴⁷. Szymon Sawicki uzyskał tytuł doktora nauk matematycznych na uniwersytecie w Tuluzie. Pracował potem przy regulacji Loary, w późniejszych latach przeszedł do szkolnictwa.

Tragiczne były koleje losu Józefa Ziemeckiego. W 1835 r. był słuchaczem szkoły politechnicznej w Paryżu. Potem ukończył matematykę

⁴⁵ B. Czart. sygn. 5355, ew. 1568; B. Pol. Paryż dawna sygn. 442 t. 6 s. 55, sygn. 448 t. 2 s. 683—5; A. Dép. Strasbourg sygn. III M 523; „Bulletin Polonais” 1885 nr 25; „Kurier Paryski” 1885 nr 29. *Kalendarzyk Reiffa na r. 1895*, s. 45—6.

⁴⁶ A. Nat. Paryż F¹¹ 2368, 2370, AJ¹⁰ 25, 26.

⁴⁷ Zyciorys w PSB (B. Konarska).

w Tuluzie i w 1843 r. otrzymał doktorat z nauk matematycznych. Uczył w gimnazjum w St. Geron do czasu ustąpienia ministra oświaty F. Villemain'a, po którego stronie stanął w sporze z jezuitami. Wyjechał wtedy do Galicji z przyczyn rodzinnych ale rząd austriacki wydał go Rosji jako poddanego carskiego. Ziemecki został aresztowany i skazany na dożywotnie więzienie. Po śmierci cara Mikołaja I uzyskał amnestię, do Francji jednak już nie wrócił i zmarł w Żytomierzu w 1872 r.⁴⁸

Jeszcze jednym emigrantem o którym warto wspomnieć, był Karol Lewandowski. Do Francji przybył w 1839 r. po studiach uniwersyteckich w Niemczech. W Paryżu zapisał się do Conservatoire des Arts et Métiers. Nie była to szkoła a raczej instytut, gdzie prowadzono prace badawcze i pogłębiano znajomość zdobytej wcześniej wiedzy technicznej. Lewandowski specjalizował się w konstrukcji maszyn parowych. W 1843 roku wygrał konkurs na konstrukcję takiej maszyny a w 1852 r. założył w Paryżu własne biuro projektowania i konstrukcji maszyn⁴⁹.

Dotychczas zebrane wiadomości pozwalają podać orientacyjne dane dotyczące ogólnej sytuacji zawodowej tej grupy emigrantów polskich. Spośród około 400 Polaków, absolwentów francuskich szkół technicznych, lub takich, którzy wiedzę techniczną zdobyli jeszcze w kraju pracowało we Francji ponad 290. Najwięcej, bo 212 zatrudnionych było w Korpusie Dróg i Mostów na stanowiskach konduktorów i „dozorców” w kopalniach, 11 pracowało przy budowie kolei żelaznych nie należących do administracji państwowej. W prywatnych przedsiębiorstwach, fabrykach i hutach, biurach architektów pracowało 18 inżynierów a 21 uczyło w szkołach. O 37 osobach brak jest dokładnej informacji dotyczącej rodzaju ich pracy. Niektórzy byli urzędnikami miejskimi lub bankowymi. Wiadomo również że około 80 otrzymało prawo obywatelstwa francuskiego. 26 emigrantów wyjechało poza granice Francji, przeważnie do Ameryki Północnej i Południowej. 13 wróciło do kraju aby wziąć udział w powstaniach, a 29 repatriowało się po ogłoszeniu amnestii w 1856 r. W latach czterdziestych zmarło we Francji 9. Jak ułożyło się po ukończeniu studiów życie pozostałych — brak wiadomości.

Materialnie najlepiej sytuowani byli inżynierowie, którzy znaleźli pracę poza Europą. Zarobki ich sięgały przeważnie ponad 10 000 fr. rocznie (Wiktor Jelowicki otrzymywał 15 000 fr.). Jednak i niektórzy zostali we Francji również nie mogli uskarżać się na złą sytuację finansową, bo 5 000 fr. rocznie, które otrzymywał np. Antoni Mirecki pracując przy budowie kolei, było dobrą gażą w stosunkach francuskich w pierwszej połowie XIX w. Karol Chobrzyński zarabiał 6 000 fr. Informacje dotyczące wysokości zarobków pochodzą z 1846 r.⁵⁰, dotyczą więc początkowych lat pracy zawodowej inżynierów Polaków. Inżynierowie zatrudnieni jako konduktorzy dróg i mostów zarabiali przeciętnie 3 000 fr. rocznie (250 fr. miesięcznie). Nie było to dużo, niemniej praca na etacie gwarantowała stałość dochodów a ponadto zapewniała emeryturę.

Przed zakończeniem badań nad całością pracującej we Francji emigracji nie można wysuwać ostatecznych wniosków, ale wydaje się, że grupa techników należała do lepiej uposażonych a równocześnie wielu inżynierów-emigrantów wyróżniało się swoimi zdolnościami. Studia da-

⁴⁸ A. Polyt. sygn. X² B 42/1.

⁴⁹ B. Pol. Paryż dawna sygn. 447 t. 2 s. 454, 765, sygn. 448 t. 2 s. 3021—9; B. Czart. ew. 1554.

⁵⁰ A. Nat. Paryż F¹² 5773.



Ryc. 1. École Nationale des Ponts et Chaussées w Paryżu. Fot. Współczesna.
Fot. L. Królikowski

Рис. 1. École Nationale des Ponts et Chaussées в Париже. Фот. Л. Круликовски
Phot. 1. L'École Nationale des Ponts et Chaussées à Paris. Phot. par L. Królikowski



Ryc. 2. École Polytechnique w Paryżu. Fot. współczesna. Ze zbior. L. Królikowskiego

Рис. 2. École Polytechnique в Париже. Фот. Л. Круликовски

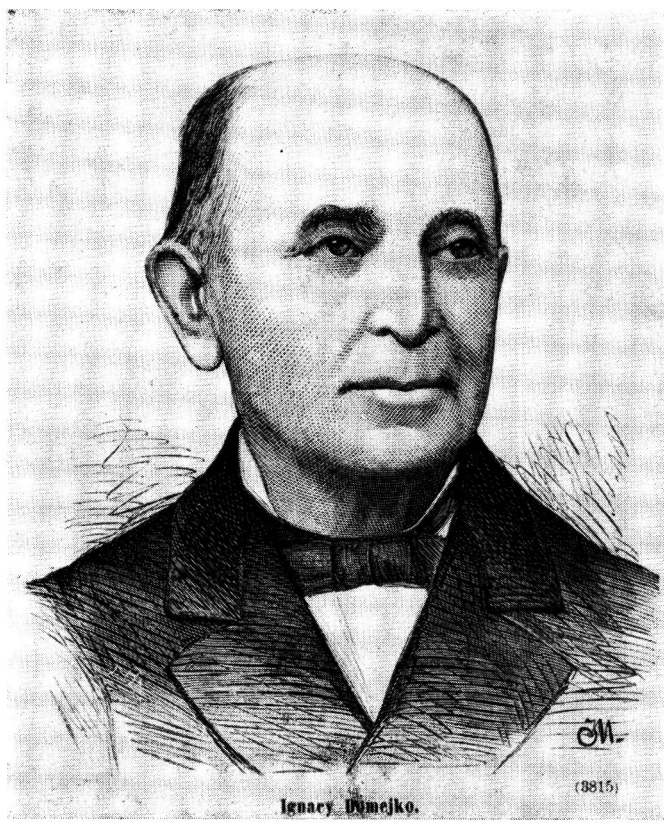
Phot. 2. L'École Polytechnique à Paris



Рис. 3. École Nationale Supérieure des Mines w Paryżu. Fot. współczesna.
Fot. L. Królikowski

Рис. 3. École Nationale Supérieure des Mines в Париже. Фот. Л. Круликовски
Phot. 3. L'École Nationale Supérieure des Mines à Paris.
Phot. par L. Królikowski





Rys. 4. Ignacy Domeyko, drzeworyt J. Holewińskiego, negatyw wł. Bibl. Narodowej
 Рис. 4. Игнаци Домейко, гравюра на дереве Я. Холевиньского, негатив Национальной библиотеки

Phot. 4. Ignacy Domeyko. Gravure sur bois par J. Holewiński, négative de la
 Bibliothèque Nationale





Рис. 5. Ernest Malinowski. Fot. E. Courret, negatyw wł. Bibl. Narodowej

Рис. 5. Эрнест Малиновски. Фот. Э. Курре, негатив Национальной библиотеки

Phot. 5. Ernest Malinowski. Phot. par E. Courret, négative de la
Bibliothèque Nationale



Рис. 6. Wojciech Lutowski. Fot. R. Czubczenko, ze zbior. Muzeum Techniki

Рис. 6. Войцех Лютовски. Фот. Р. Чубченко. Фонд Музея Техники

Phot. 6. Wojciech Lutowski. Phot. par R. Czubczenko, de la collection du Musée de la Technique



Рис. 7. Ludwik Nabelak, lit. de Villain, negatyw ze zbior. Muzeum Historycznego m. st. Warszawy

Рис. 7. Людвик Набеляк, литография де Виллен, негатив из фонда Исторического музея Варшавы

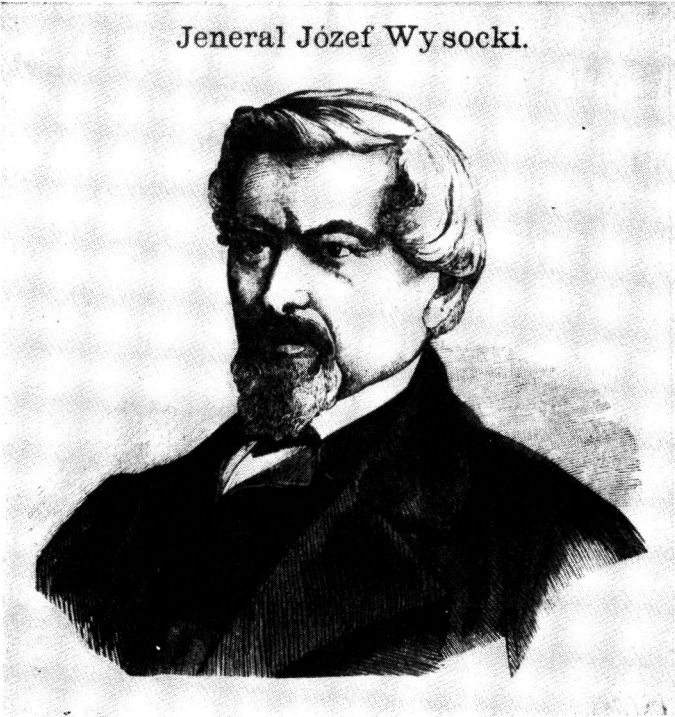
Phot. 7. Ludwik Nabelak. Lithographie de Villain, négative de la collection du Musée Historique de Varsovie



Ryc. 8. Henryk Grak Niewęłowski, drzeworyt A. Regulski, rys. J. B.,
ze zbior. Bibl. Narodowej

Рис. 8. Генрик Грак Невенгловски, гравюра на дереве А. Ругельского. Коллекция Националь-
ной библиотеки

Phot. 8. Henryk Grak Niewęłowski. Gravure sur bois par A. Regulski,
de la collection de la Bibliothèque Nationale



Ryc. 9. Józef Wysocki, drzeworyt, wł. Muzeum Narodowego w Krakowie.
(Fot. A. Lipka)

Рис. 9. Юзеф Высоцки, гравюра на дереве. Коллекция Национального Музея в Кракове.
(Фот. А. Липка)

Phot. 9. Józef Wysocki. Gravure sur bois, propriété du Musée National à Cracovie.
(Phot. par A. Lipka)





Рис. 10. Документ зezwalający na przejazd dla Błażeja Makowieckiego udającego się do Châlons-sur-Marne. Arch. Départementales de la Marne, sygn. 57 M 40

Рис. 10. Грамота на проезд для Блажея Маковецкого в Chalons sur Marne Archives Départementales de la Marne, 57 M 40

Phot. 10. Le document permettant le passage à Blaise Makowiecki allant à Châlons-sur-Marne. Archives Départementales de la Marne, sygn. 57 M 40



Envoyé le 29 Janvier pour
Makowiecki.

Châlons-sur-Marne, le 7 Janvier 1836.

Le Directeur de l'École royale d'Arts et Métiers de Châlons,
Ingénieur de la Marine, Officier de la Légion d'Honneur,

À Monsieur le Préfet de la Marne.

Monsieur le Préfet

J'ai l'honneur de vous envoyer ci-joint le certificat
que vous m'avez demandé pour votre lettre du 5 décembre
à l'égard de M^{rs} Dyrmont et Makowiecki,
Polonais réfugiés, depuis que l'ordonnance de S. E. le
Ministre du Commerce en date du 9 octobre dernier
à suivre les cours et les travaux de l'École sous la
Direction. Ce certificat se montrant parfaitement
régulier de cette nature.

Je suis avec respect,

Monsieur le Préfet

Y. de la Roche
et son épouse
M. de la Roche

Ryc. 11. List dyrektora École d'Arts et Métiers w Châlons-sur-Marne, do prefekta departamentu Marny w sprawie przyjęcia do szkoły Błażeja Makowieckiego i Konstantego Dyrmonta. Arch. Départementales de la Marne, sygn. 57 M 40

Рис. 11. Письмо директора École d'Arts et Métiers в Châlons-sur-Marne префекту департамента Марны по делу принятия в школу Блажея Маковецкого и Константина Дырмонта. Archives Départementales de la Marne, 57 M 40

Phot. 11. Lettre de 1836 du directeur de l'École d'Arts et Métiers autorisant l'admission de Makowiecki et Dyrmont à suivre les cours de l'École. Archives Départementales de la Marne, 57 M 40

ły tej grupie znaczne korzyści. Wydobyła się ona z nędzy emigracyjnej, zdobyła pozycję w obcym kraju, zachowując równocześnie świadomość narodową. Ludzie ci nie zapomnieli, że są przede wszystkim Polakami. Wiadomo, że synowie emigrantów w 1831 r. byli uczniami szkoły polskiej na Batignolles, że uczyli się języka polskiego, a wielu na wiadomość o wybuchu powstania 1863 r. opuściła szkołę udając się do kraju. Wiadomo również, że wielu emigrantów z lat trzydziestych, którym powodziło się dobrze, część swego majątku przeznaczało na pomoc ubogim i chorym rodakom. Istniała również pewna solidarność. Jeśli jeden zdobył stanowisko i dobrą posadę, ściągał do siebie rodaków, ułatwiał znalezienie pracy, polecał innym. Dlatego spotykamy zwykle po kilku Polaków w jednym rejonie budowy kolei, czy w jednym biurze konstrukcyjnym.

Wszystkie te wyżej wymienione wartości jak i liczba inżynierów polskich na emigracji upoważnia do prowadzenia dalszych badań, które przyczynią się do poznania historii społeczeństwa polskiego w okresie międzypowstaniowym.

Б. Конарска

ПОЛЬСКИЕ ЭМИГРАНТЫ В ВЫСШИХ ТЕХНИЧЕСКИХ ШКОЛАХ ВО ФРАНЦИИ В ГОДАХ 1823—1848

В результате поражения ноябрьского восстания 1830—1831 гг. тысячи поляков пошли на эмиграцию. Во Франции их поселилось ок. 6000. Это были в большинстве молодые люди, которые из-за восстания потеряли возможность учебы в высших учебных заведениях на родине. Некоторые из них — более 1000 человек — решили продолжать учебу. Французское правительство разрешило польским эмигрантам записываться в высшие учебные заведения и оказало учащимся денежную помощь. Также польские эмигрантские организации — Société Polonaise des Études и Société Polytechnique Polonaise помогали учащимся эмигрантам.

В нынешней статье автор занимается польскими эмигрантами, поселившимися во Франции, которые в годах 1832—1848 вступили на технические факультеты военных школ, École Polytechnique, École Centrale des Arts et Manufactures, École Nationale d'Arts et Métiers в Châlons sur Marne, École Nationale des Ponts et Chaussées, двух горных академий — École Nationale Supérieure des Mines в Париже и École des Mineurs в St. Etienne, École des Beaux Arts (faculté d'Architecture), университетов (faculté des sciences) и специальных школ, напр. École Royale, Gratuite de dessin, Mathématique et des cultpures d'Ornement в Париже. Согласно тогдашним спискам в этих школах обучалось 284 человека, но можно считать, что всех польских эмигрантов с высшим техническим образованием было в то время во Франции более 400 человек. Только в списках сотрудников Корпуса Дорог и Мостов, печатанных в „Annales des Ponts et Chaussées” можно найти 212 польских фамилий. Известно, что для получения работы кондуктора дорог и мостов надо было выдержать экзамены по метаматике и техническому чертежу и не подлежит сомнению, что указанные в „Annales...” поляки либо окончили какие-то школы, либо учились самостоятельно; следовательно, их можно считать эмигрантами с техническим образованием.

В первые годы пребывания на эмиграции поляки поступали прежде всего в военные школы, считая, что в ближайшее время начнется новая война и надеясь скоро вернуться на родину. В École d'État Major в Париже и École d'Artillerie в Мец учились 43 поляка; кроме этого в трех других военных школах пребывало по одному польскому студенту. В École Polytechnique было

25 поляков. В *École des Ponts et Chaussées* до 1848 г. училось 38 эмигрантов, в *École Centrale* — 48. В обеих горных академиях было 96 поляков. Факультеты точных наук в университетах окончило 43 эмигранта. Остальные обучались тоже в других школах. Наблюдая за судьбами всех техников (более 400 человек), можно установить, что свыше 290 человек поступили на работу во Францию. Известно тоже, что 77 человек получили французское гражданство. 26 человек уехали из Франции, преимущественно в США и Южную Америку. 13 человек вернулись на родину и приняли участие в восстаниях, а 29 человек вернулись в Польшу после амнистии 1856 г. Больше десяти человек умерли вскоре после окончания школ.

Интересные были судьбы многих инженеров. Некоторые приобрели мировую известность как строители и изобретатели, некоторые нажили значительное состояние, у других — участников польских восстаний 1848 и 1863 гг. — были большие заслуги перед родиной. Одним из выдающихся инженеров был Эрнест Малиновски, студент политехнического института и школы дорог и мостов, строитель проходившей на высоте 4789 м. над уровнем моря железной дороги через Анды. Игнаци Домейко, инженер горного дела, после непродолжительной работы во Франции, уехал в Чили, где стал профессором университетов в Сантьяго и Кокимбо и создал научные основы эксплуатации естественных богатств в этой стране. Другой студент горной академии — Виктор Зенкович — нажил значительное состояние благодаря изобретению и применению дешевого топлива для паровозов. Юзеф Валигурски после окончания военной школы в Мец и дополнительной учебы в университете в Осло, был главным директором рек и каналов в Норвегии, но в 1848 г. оставил работу и принял участие в восстании. Юзеф Высоцкий окончил эту же школу в Мец. Он вславился как теоретик военного дела и преподаватель на военных курсах. Участвовал также во всех национально-освободительных движениях в Польше. Людвик Набеляк окончил горную академию в Париже. Был способным инженером, директором фабрики газа в Барселоне, директором шахт в Нормандии и Алжире. Два раза, получая известие о начале восстания в Польше (в 1848 и 1863 гг.), оставлял работу и уезжал на родину, а после подавления восстаний возвращался во Францию и начинал работу заново.

Опираясь на этих нескольких примерах, можно сказать, что польские эмигранты, получив техническое образование во Франции, сумели приобрести известность в чужой стране, одновременно сохраняя национальное сознание.

В. Konarska

LES ÉMIGRÉS POLONAIS ET LEURS ÉTUDES TECHNIQUES EN FRANCE AUX ANNÉES 1832—1848

Après la chute de la révolution de 1830—1831, les milliers des Polonais se sont trouvés à l'émigration. En France il y en avait environ 6000. Pour la plupart, ils étaient de jeunes gens, plusieurs d'entre eux étaient obligés de renoncer aux études supérieures dans le pays à cause, justement, de cette révolution. C'est pourquoi quelques-uns — au nombre plus de 1000 — se sont décidés à continuer leurs études à l'étranger. Les autorités françaises leur facilitaient l'enregistrement aux écoles supérieures et leur accordaient l'aide financière. Les organisations d'émigration polonaises, telles que la Société Polonaise des Études et la Société Polytechnique Polonaise, prêtaient aussi leur concours aux émigrés étudiants.

Dans le présent article, l'auteur s'occupe des émigrés polonais en France qui dans les années 1832—1848 ont commencé leurs études techniques aux écoles mili-

taires, à l'École Polytechnique, à l'École Centrale des Arts et Manufactures, à l'École Nationale d'Arts et Métiers à Châlons-sur-Marne, à l'École Nationale des Ponts et Chaussées, à deux écoles des mines: l'École Nationale Supérieure des Mines à Paris et l'École des Mineurs à Saint-Étienne, ainsi qu'à l'École des Beaux-Arts (la Faculté d'Architecture), aux universités (des facultés des sciences), et enfin aux écoles spéciales, à savoir l'École Royale Gratuite de Dessin, de Mathématique et de Sculpture d'Ornement à Paris et à l'école analogue à Toulouse. Selon les constatations jusqu'à nos jours, 284 personnes ont fréquenté ces écoles. Cependant on peut admettre, sans commettre une grande erreur, que le nombre total des émigrés polonais de formation technique en France dépassait 400 personnes à cette époque-là. Seules les listes des travailleurs du Corps des Ponts et Chaussées publiées dans les „Annales des Ponts et Chaussées” englobent 212 noms polonais. On savait qu'il fallait passer l'examen de mathématiques et de dessin technique pour être conducteur des ponts et chaussées; c'est pourquoi on peut admettre sans aucun doute que les Polonais cités dans les „Annales” ont fait leurs études à certaines écoles ou bien ils étaient autodidactes — donc on peut les compter au nombre des émigrés de formation technique.

Durant les premières années à l'émigration, les plus fréquentées étaient les écoles militaires, car on comptait sur une nouvelle guerre et le retour immédiat dans le pays. A l'École d'État Major à Paris et à l'École d'Artillerie à Metz il y avait ou total 43 Polonais, et encore 3 Polonais émigrés fréquentaient les trois autres écoles militaires. A l'École Polytechnique il y en avait 25; à l'École des Ponts et Chaussées jusqu'au 1848 il y avait 38 Polonais et à l'École Centrale — 48. Quant à deux écoles minières, 96 Polonais y étudiaient, et 43 émigrés polonais ont fait leurs études aux facultés des sciences exactes. Quelques-uns se trouvaient dans d'autres écoles. En analysant l'activité de tous les techniciens en question (plus de 400 personnes), on peut constater que plus de 290 d'entre eux ont trouvé le travail en France. Certains émigrés (au nombre de 80) ont acquis le droit de citoyens, 26 personnes ont quitté la France et sont parties surtout pour les deux Amériques, 13 émigrés sont revenus dans le pays pour prendre part aux révolutions français et 29 s'y sont établis à demeure après l'amnistie de 1856. Plus de dix émigrés sont morts bientôt après avoir fini leurs études.

Il est bien intéressant de voir le destin de plusieurs ingénieurs. Quelques-uns se sont procuré la gloire dans le monde entier en tant que constructeurs et inventeurs, d'autres ont acquis une grande fortune, et d'autres encore ont bien mérité de la patrie en prenant part aux révolutions de 1848 et de 1863. Parmi d'éminents ingénieurs, il faut citer Ernest Malinowski, élève de l'École Polytechnique et de l'École Nationale des Ponts et Chaussées, qui a construit le chemin de fer dans les Andes, situé le plus haut dans le monde entier, et notamment à la hauteur de 4789 mètres. Ignacy Domeyko, ingénieur minier, après une courte période de travail en France, est parti pour le Chili où il est devenu professeur à l'Université de Coquinto et de Santiago, et où il a créé des fondements scientifiques d'exploitation des ressources minérales de ce pays. Wiktor Zienkiewicz qui était aussi élève de l'école minière, a acquis une fortune considérable grâce à l'invention et l'application du combustible bon marché à des locomotives à vapeur. Józef Walligórski, après avoir fini ses études à l'école militaire à Metz et les études complémentaires à l'Université d'Oslo, était durant un certain temps le directeur général des fleuves et canaux en Norvège, mais en 1848 il a quitté son activité pour prendre part à la révolution. Józef Wysocki a fini ses études à la même école à Metz. Il s'est rendu célèbre en tant que théoricien militaire et chargé de cours militaires. Il a participé à toutes les révolutions nationales de cette époque-là. Ludwik Nabelak étudiait à l'École Nationale Supérieure des Mines à Paris. L'ingénieur doué, il était

directeur de l'usine de gaz à Barcelone, directeur des mines en Normandie et en Algérie, mais deux fois il a quitté son travail et est parti pour le pays afin de prendre part aux révolutions, après la chute desquelles il revenait en France pour commencer à nouveau son activité.

On n'a présenté que quelques exemples; on peut les multiplier. On peut constater que les émigrés de formation technique ont conquis l'estime et ont fait parler d'eux à l'étranger, mais en même temps ils ont gardé le sentiment du devoir et de la conscience nationale.